

To Ja

Sobel

Miałem sen i dalej mi nie przeszło
Miałem sen, do tej pory to miała być tylko przeszłość

Złap garstkę złości i śmiechu
Złap garstkę bólu i strach
Tak, to ja, ej, to ja
Jak w pustej dłoni pył
Wszystko się sypie, a ja czuję twój wstyd
Miałeś tu być, miałeś tu być

Spójrz, jakoś se radzę na razie
Taki pan powiedział mi, że to mija z czasem
Szymek, puść, nie warto, nie tym razem, za to
Ile można powtarzać sobie to samo
Mam dość ich spojrzeń, wiem, pewnie kiedyś to pojmem
Ale ostatnio jakoś w myślach tonę, ej
Ale obydwoje wiemy, w każdym gównie się odnajdę
Już tyle razy poznawałem prawdę, ej

Złap garstkę złości i śmiechu
Złap garstkę bólu i strach
Tak, to ja, ej, to ja
Jak w pustej dłoni pył
Wszystko się sypie, a ja czuję twój wstyd
Miałeś tu być, miałeś tu być

Miałem sen, ej i ciężko mi odetchnąć
Miałem sen, ej, szczerze?
Chyba znowu coś we mnie pękło, pękło
Może powiesz jak to łączyć z presją? E-ej
Jak mam nie zerkać w przeszłość, ej
Ta, ta pułapka tworzy jedność
Czy to na pewno zrozumiałe, ej?
To w motylach tkwi sedno
Czy na pewno zrozumiałeś?

Złap garstkę złości i śmiechu
Złap garstkę bólu i strach
Tak, to ja, ej, to ja
Jak w pustej dłoni pył
Wszystko się sypie, a ja czuję twój wstyd
Miałeś tu być, miałeś tu być